

lat 38

ul. [REDACTED]

Urodzony na wsi w województwie wileńskim, w powiecie [REDACTED]. Jego żona również pochodzi ze wsi, ale z województwa poznańskiego z powiatu [REDACTED]. Ukończył 7 klas szkoły podstawowej. Jest obecnie dyżurnym ruchu na stacji PKP [REDACTED]. Posiadają dwoje dzieci w wieku 3 lat i 1 roku. Jest członkiem Rady Zakładowej ZZ.

Przybył do Polski w r.1946 ostatnim jak twierdzi, pociągiem wiozącym repatriantów. Z czasów poprzedzających przyjazd do Polski ma wspomnienia przykre. Pamięta jak Rosjanie rozstrzelali tych Polaków, którzy chcieli służyć w Dywizji Kościuszkowskiej a nie w armii radzieckiej. Rozstrzelali również partyzantów polskich walczących z hitlerowcami. On sam jak twierdzi, brał udział w partyzantce. Na pociągu wiozącym repatriantów do Polski, Rosjanie mieli kredą wypisywać hasła w rodzaju : " Hitlerowcy to wrogowie ale Polacy jeszcze gorsi ". Żaden z młodych ludzi jadących do Polski nie śmiał głowy wychylić z wagonu, bo mógł być postrzelony albo zabrany z wagonu, jako wróg ustroju radzieckiego, czego dowodem miał być właśnie wyjazd do Polski. On sam siedział 3 miesiące za jakies drobne przewinienie.

Przybył na teren powiatu Chojna w województwie szczecińskim. Tam poznał swą żonę, która przybyła na Ziemię Odzyskaną z rodzicami : Zdają się stanowić szczęśliwą parę małżeńską. [REDACTED] podkreślił, że mimo iż pochodzą z tak odmiennych dzielnic zgadzają się z sobą w zupełności. " Dziesięć lat jesteśmy po ślubie - mówik - ale ani razu jej tknąłem ". Żona uśmiechała się na to oświadczenie. " Ja jej pieniędzy nie wydzielam. Pensje położę na półkę do szafy a ona stąd bierze tyle ile potrzebuje. Wiem, że na nic zbytecznego nie wyda ".

W powiecie Chojna miał pracę na kolei na mniejszej stacji, stąd i zarobki były niskie. W r.1953 zwolnił się stamtąd i przybył do Kostrzyna Ponieważ Kostrzyn jest dużą stacją węzłową, zarobek jego tutaj podniósł

11

się o 600.-zł. Zarabia obecnie około 1.600.-zł. razem z premią. Jest w VIII grupie, w której podstawowe wynagrodzenie wynosi 1.200.-zł. Grup jest, jak oświadczył, na kolei 15, przy czym ta ostatnia jest najniższa a uposażenie do niej przywiązane wynosi 500.-zł.

██████████ jest więc zadowolony z warunków egzystencji. Składał też odpowiednie egzaminy, jako szczególnie ważne uważa badanie psychotechniczne. Pracę na kolei lubi, rozpoczął ją jeszcze w roku 1938. Jednak w Kostrzynie jest ona trudna, bowiem brak jest odpowiednich ludzi. " W Poznaniu czy gdzieindziej - mówił - można pracowników wybierać i chuliganów się nie przyjmuje. W Kostrzynę przyjmuje się każdego kajakę, bo ludzi nie ma. A taki raz przyjdzie do pracy a raz nie przyjdzie. A tymczasem trzeba zestawić pociąg towarowy w terminie. Potrzebni są zestawiacze a szczególnie manewrowi. Władze nie pytają się, czy masz ludzi, tylko żądają, by pociąg był o wyznaczonym czasie gotowy. Trzeba nieraz się spieszyć a ludzi to nie nie obchodzi. Jak się któremu zwróci uwagę, to człowieka mięsem obrzuci (to znaczy obelżywymi słowami) Więc trzeba nieraz samemu. Musi być jeden ustawiacz i 3 manewrowych. Jeżeli ze dwóch nie przyjdzie, to trzeba samemu stawać na ich miejsce. A czasem to wszyscy trzej nie stawiają się do pracy. Człowiek się wtedy pobrudzi smarami, ale co robić. Żadnych sankcji przeciw takim buhelantom nie ma, bo gdy się takiego zwolni, to nie ma się wtedy nikogo. Nieraz też, chociaż taki przyjdzie do pracy, to popracuje sobie kilka godzin i zwiewa. Mówi, że on dzisiaj pracuje tylko do 12-tej i nie go nie jest w stanie zatrudnić.

Antagonizmów na tle pochodzenia regionalnego w środowisku pracy ██████████ nie dostrzega, ale - jak twierdzi - zwierzchnicy obsadzając podległe sobie stanowiska zazwyczaj dobierają ludzi ze swego regionu. Za nieodpowiednie uważa ██████████ zbyt przywiązywanie wagi przez przełożonych do poprawności językowej i stylistycznej pism służbowych. Według niego najważniejszą jest treść pisma a nie zwroty czy naleciałości regionalne użyte przez autora pisma. Pisma, np. wyjaśnienia

składane przez niższych pracowników są zbyt często i zbyt mocno upstrzone czerwonymi podkreśleniami, co jest, jego zdaniem niewłaściwe.

██████████ są na dorobku. Mają dwa pokoje igitownie ale brakuje im mebli. Kupują w tej chwili kuchnię bardzo mało używaną, prawie jak nową, od kogoś, kto wyjeżdża na stałe do Niemiec. Uważają, że kupują korzystnie bo za 1.200.-zł. Wkrótce chcą też nabyć sypialnię, trochę pieniędzy już na ten cel mają, a później stołowy. Obecnie posługują się sprzętami dość zbieranymi.

Na ogół są z warunków życia w Kostrzynie zadowoleni, ale mają różne pretensje do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Między innymi o to, że śmieci nie wywozi się w porę, że brak światła w piwnicach, że nie przeprowadza się remontów mieszkań a przede wszystkim remontów dachów. O naprawę dachu na ich dom zwracali się wielokrotnie i bezskutecznie. Naprawę kiedy przeprowadzono, ale tylko częściowo i woda dalej się na strych leje. Uważają też, że zbyt długo nie usuwał się gruzu i innych pozostałości na różnych naprawach nie tylko domów, ale i chodników, czy jezdní. Mimo, iż dzieci mają jeszcze bardzo małe uważają, że w Kostrzynie potrzebna jest szkoła ogólnokształcąca. Jest bowiem wielu dorosłych, którzy chcieliby zdobyć maturę.

██████████ częstował mnie winem własnej produkcji a następnie również własnego wyrobu śliwovicą. Wyjaśnił mi przytem, że na wileńszczyźnie, zawsze stawia się przed gościem butelkę, co jest dowodem, że gościa się szanuje. Gość może nawet nie pić, ale częstować go należy gdyż w przeciwnym wypadku mógłby się czuć obrażonym.